№. 126. w Niedzielę dnia 3. Czerwca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Drogą telegraficzną nadeszła tu depesza:

Frankfurt, dn. 30. Maja. — Na posiedzeniu wczorajszém postanowił parlament odroczyć się na tydzień, a potém w następnym tygodniu pod przewodnictwem pana Löwe z Kalbe zebrać się w Stuttgardzie. — Z tego pokazuje się, że wniosek wydziału 30. przeszedł i wskutek tego prezes Reh wystąpił, a z nim znowu znaczna liczba członków owe szczątki parlamentu opuści.

Frankfurt, dn. 29. Maja. — Gazeta »Ober-Post-Amts-Zeitung« wczęści urzędowéj zawiera rozkaz dzienny jenerał porucznika Peuckera z dnia 23. Maja, w którym tenże ogłasza, iż został przez arcyksięcia namiestnika zamianowany wodzem naczelnym wojsk rzeszy w mieście Frankfurcie i okolicy pomiędzy Menem a Nekarem. Daléj powiada, iż przyjmuje urząd ten z ufnością w wszelaką pomoc, i poczytuje sobie za obowiązek przynoszący mu zaszczyt, zasłaniać całą ojczyznę niemiecką przeciw zamachom rewolucyjnym ludzi występnych i zaślepionych. Nakoniec wzywa wojsko, aby wśród tego potopu zamieszek politycznych wytrwało w karności i dowiodło światu przykładem żywym, że dążność do jedności i potęgi Niemiec w sercach wojowników niewygasła. — Na 229 posiedzeniu zgromadzenia narodowego dnia 29. Maja przechodzi przewodniczący do trzeciego przedmiotu porządku dziennego. Wydział trzydziestu podaje projekt, aby przejść do porządku dziennego po wniosku deputowanego Fallati i Schorn, który téj był treści: »Zgromadzenie odracza się do 20. Czerwca r. b., pozostawia zaś bióro z poleceniem, aby członków w razie potrzeby naglącéj zwołało; postanowienie zgromadzenia narodowego, według którego 100 członków zażądać może, aby prezes posiedzenie nadzwyczajne rozporządził, ma być na przeciągu czasu tego zawieszone. Inny wniosek deputowanego Schorn zmierza do tego, aby się na niepewny czas odroczyć, a bióro zarazem upoważnić, iżby to zastępców deputowanych, którzy wystąpili przywołało, i zgromadzenie w czasie stósownym zgromadziło.« Dep. Reden mówi przeciw wnioskowi wydziału, a za wnioskiem Fellatego i Schorna. Gdyż nie może być nic niebezpieczniejszego dla powagi zgromadzenia narodowego, jak żeby razem pozostawało i postanowienia takie jak w dniach ostatnich uchwalało. Dep. Schoder za wnioskiem wydziału. Zgromadzenie narodowe nieutraciło znaczenia w oczach narodu, ale przeciwnie powinnoby większego jeszcze nabrać, od czasu jak owi wystąpili, którzy zgromadzenie tak daleko doprowadzili. — Teraz działać należy, jeżeli niechcemy mieć znów bundestagu starego, jak namiestnik urząd swój złoży w ręce zgromadzenia, a władzę w ręce rządu. Nietrzeba myśleć, aby panujący tak bardzo byli jednego zdania, gdy chodzi o wystąpienie przeciw zgromadzeniu narodowému. Zadaniem zgromadzenia jest teraz radzić nad środkami, jakiemiby teraz kraje wesprzeć można, które na konstytucyą powstały. — Dep. Buss z Freiburga przeciw wnioskowi wydziału a za odroczeniem. Mówca przy sposobności téj wspomina, że zgromadzeniu niebezpieczeństwo żadne bezpośrednio niezagraża, gdyż arcyksiąże namiestnik myśl z Berlina jemu podaną, aby zgromadzenie przemocą rozwiązać, odrzucił, i zawsze to naprzyszłość uczyni. (Słuchajcie)! Daléj powiada, że w Berlinie całe ruchy niemieckie chcą zwrócić na korzyść jednego człowieka, czego na żaden sposób dozwolić niepodobna. (Słuchajcie)! Konferencya w Berlinie tak przeciwne ma dążności, iż zgromadzenie bez obawy na cztery tygodnie może się odroczyć, a to dotąd jeszcze się niepozrozumie. Wreszcie tak kończy: Uchwalicie przenieść siedlisko swoje do Stuttgartu lub Mannheimu, a zaręczam, że źle na tém wyjdziecie. — Deputowani hanowerscy zaprotestowali przeciw odwołaniu swému, utrzymując, iż odwołanie to jest nieważne gdyż mandat swój od ludu nie od rządu odebrali. Daléj powiadają, że środek, jakiego się rząd hanowerski chwycił jest podłym, chąc odjąć diety deputowanym, gdyby do pewnego czasu nie powrócili. Posiedzenie następujące wyznaczono na środę d. 30. Maja.

Neustadt n. H. Naczelnik tymczasowy Fenner Fenneberg wniósł o uwolnienie go od urzędu swego, ponieważ widział, iż stracił zaufanie u ludu falckiego. Żądaniu jego stało się zadosyć. Aż do przybycia następcy jego stanowczo oznaczonego jenerała polskiego, dowództwo naczelne nad armią powierzono komissyi złożonéj z 7 oficerów. Właśnie teraz przybył tu podpułkownik nassauski, Reichenau, i odgrywał rolę komissarza rzeszy. Rząd tymczasowy zażądał legitymacyi, na co Reichenau przedłożył pełnomocnictwo przez namiestnika wystawione. Ale rząd oświadczył, iż dokument ten w oczach jego nie ma żadnego znaczenia, ponieważ namiestnika z urzędu zsadzono, a ministerstwo upadło, i kazał mniemanego komissarza rzeszy niepuszczającą go według życzenia jego do Landau, odprowadzić do Ludwigshafen, i to dla jego własnego bezpieczeństwa pod zasłoną wojskową.

Karlsruche, dn. 28. Maja. — Ogłoszono tutaj rozporządzenia następujące:

W imieniu rządzącego komitetu krajowego do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa wojny.

Dzisiaj na posiedzeniu komissyi obrony, którąśmy z członków komitetu krajowego Brentano, Peter, Struve i Sigel z pełnomocnictwem nieograniczonem wybrali, dla poczynienia rozporządzeń, jakich stan nadzwyczajny ojczyzny wymaga, uchwalono postanowienia następujące:

1) Major Sigel zostaje zamianowany wodzem naczelnym armii nad Nekarem i wszystkich wojsk badeńskich tak siły zbrojnéj ludowéj jako i wojska liniowego z pełnomocnictwem nieograniczonem;

2) Pułkownika Eichfeld mianuje się dowódzcą pułku gwardyi przybocznéj;

3) Deputowany sejmu Raveaux zostaje przydany jako komissarz cywilny wodzowi naczelnemu Sigel;

4) Deputowany sejmu Julius Fröbel zostaje zamianowany pełnomocnikiem ludu badeńskiego przy komitecie krajowym Bawaryi nadreńskiéj;

5) Kapitan Meyerhofer będzie zastępcą ministra wojny.

Pełnomocnictwo potrzebne będzie natychmiast wygotowane i przez członków komissyi obrony podpisane.

Udzielamy niniejszém postanowienia te dla wiadomości z tym dodatkiem aby o nich donieść osobom interesowanym.

Karlsruhe, dnia 25. Maja 1849.

J. Fickler. L. Degen. H. Hoff. Thiebauth. Barbo. G. Struve. Peter. Brentano. Starck.

Darmstadt, dn. 28. Maja. — Bunt coraz śmieléj występujący, który w Oberlaudenbach krwawą chorągiew swoję rozwinął i w Worms z strony Pfalzu spokojność kraju zakłócił, sprowadził to co przewidywano: stan wojenny ogłoszony wcaléj części południowéj prowincyi od Renu przez Bergstrasse, wzdłuż Nekary włącznie z południowo wschodnim obwodem Odenwaldu, czyli w księstwach ziemskich: Gernsheim, Zwingenberg, Lorsch, Fürth, Hirschhoron, Beerfelden, Michelstadt i to tymczasowo na cztery tygodnie. Kto w zamiarach rewolucyjnych z bronią w ręku schwytanym będzie, kto w zbrojnych zgromadzeniach ludowych udział mieć, żołnierzy do złamania przysięgi namawiać, zakłady minami podsadzać będzie lub zakłady istniejące uszkodzi, dla zapobieżenia ruchom wojskowym, zostanie według prawa doraźnego rozstrzelanym. Aresztowanie wczoraj tutaj dokonane na Bergstrasse na kilku porządnych ludziach zrobiło wielkie wrażenie.

Kaiserslautern, 28. Maja. — Nabór wojskowy w Pfalcu z wielką pilnością się odbywa. — Pożyczkę przymusową już rozpisano. Nieposiadający 40,000 zlr. majątku są uwolnieni; kto 40,000 posiada, ma 200 zlr. pożyczyć. Składki większe majątki posiadających idą w postępie arytmetycznym. I tak np. od 50,000 zlr. płaci się 250; od 60,000 — 380, od 70,000 — 410, od 80,000 — 460, od 100,000 — 650, od 200,000 — 2200, od 500,000 — 12,850, od 800,000 — 32,400, od 1,000,000 — 50,000 zlr.

Francya.

Paryż, d. 28. Maja. — Pierwsze posiedzenie zgromadzenia prawodawczego. Na krześle prezesoskiém zasiada ośmdziesiątletni Keratry, członek liberalnéj opozycyi w izbie deputowanych za czasów restauracyi. Boichot i Rattier w podoficerskich mundurach zasiadają na szczycie góry. Changarnier świeci się w swoim sutym jeneralskim mundurze. Socyaliści w zgromadzeniu ubrani są po zwyczajnemu, a nie w szarfach czerwonych i bluzach, jak zapowiadano. W ogóle jest obecnych członków 5—600. Kiedy tak się przypatrujemy nowemu zgromadzeniu w sali, dowiadujemy się, że liczne tłumy ludu na ulicy Bourgogne i na placu mostowym się zbierają. Wielu deputowanych wychodzi na wielkie wschody, aby się przypatrzyć z wystawy ruchowi ludu. Massy zdają się być wzburzone. Wołają wciąż: niech żyje amnestya! niech żyje rzeczpospolita. Changarnier opuszcza salę, w celu wydania rozporządzeń wojskowych. Wkrótce oświadcza Keratry, że zgromadzenie zostało zagajone. Keratry mówi: moi panowie reprezentanci pierwszego prawodawczego zgromadzenia francuzkiéj rzeczypospolitéj! Niebo dozwoliło dłużéj mi żyć, niż zwyczajnie, a wybór moich współobywateli w departamencie Finistere, którzy mnie tym mandatem przez lat 30 zaszczycali, powołał mnie do pokierowania pierwszemi pracami zgromadzenia. Czuję wszystkie obowiązki, które wkłada na mnie to urzędowanie. Starać się będę przy pomocy waszéj i biur ukonstytuować to zgromadzenie i nadać mu urzędników, którzy czuwać będą nad dopełnieniem regulaminu. Naprzód losem wybierzemy biura, a potém przejdziemy do rugów. Protokuły już są nadesłane. Gdzie zachodzą protestacye co do wyborów, tam akta osobno ułożono. Pięć członków podało prośbę o urlop, to jest panowie Larochejacquelin, Corcelles, Teilard, Luppé i t. d. (Zezwolono.) Według konstytucyi zgromadzenie i posiedzenie jest zagajone i ukonstytuowane. Zgromadzenie następnie przez losy wybierze wydziały, rozejdzie się do sal, w celu wybrania prezesów wydziałowych, sekretarzy. Skoro rugi się zakończą, rozpocznie się publiczne posiedzenie. Daję tymczasem głos prezesowi ministrów. Barrot: obywatele reprezentanci! według osnowy konstytucyi prawnie zostało wybrane i zagajone zgromadzenie. Otrzymało swój mandat z woli narodu i na mocy konstytucyi. Władza wykonawcza powinna się ograniczać na uznaniu tego faktu i oddać się nadziei, którą wyrzekł prezes zgromadzenia. Władza wykonawcza powołaną jest przez konstytucyą, do przedstawienia zgromadzeniu ogólnego położenia kraju. Uczyni to, skoro zgromadzenie ostatecznie się ukonstytuuje. Lacros uczynił uwagę względem zmian, które powinny nastąpić na sali.

Zgromadzenie rozchodzi się po salach wydziałowych i wątpimy, ażeby dziś publiczne odbyło się posiedzenie.

Lud zgromadzony około izby nie okazywał spokojnego usposobienia. Piotr Bonaparte podobno został przez Consideranta w pojedynku zastrzelony.

Monitor ogłasza prawo, ustanawiające budżet wydatków i przychodów na rok bieżący: wydatki są obrachowane na 1,572,571,069 frank., przychody wynoszą 1,411,732,007, niedobór zwiększający dług publiczny 160,839,062 fr.

Hiszpania.

Madryt, d. 19. Maja. — Mówią, że korpus mający się udać do Włoch wypłynął 18. Maja z Barcelony. Z powodu téj wyprawy była żywa dyskussya w izbie kortezów. Pan Ordax Avecilla wraz z innemi progresistami powstawał na interwencyą Hiszpanii w sprawie rzymskiéj i wniósł o uchwalenie z tego powodu nagany dla ministrów; lecz izba wniosek jego odrzuciła większością 155 głosów przeciw 17. Pan Pidal, minister spraw zagranicznych, oświadczył urzędownie, że wydał rozkazy, aby wyprawa udała się bezzwłocznie do Civitavecchia.

Włochy.

Głównym warunkiem umowy, którą p. Lesseps zamierza przywieść do skutku, jest stanowcze usunięcie duchownych od spraw publicznych. Dziennik Débats donosi, że tego domaga się nietylko Rzym, ale całe państwo kościelne, że obywatele jedynie z obawy przywrócenia rządów duchownych poszli za radą demokratów i ogłosili rzeczpospolitą. Niewiadomo, jak ojciec święty postąpi w téj mierze: jedni mówią, że żadnego nieprzyjmie warunku, drudzy, że zgadza się na powierzenie władzy w ręce świeckie. Dziś tyle tylko wiadomo, że stósownie do mowy mianéj przez Jego Świątobliwość na posiedzeniu konsystorza w Gaecie, konstytucya dawna Rzymowi nadana pozostanie w swéj mocy.

(Obecne siły Rzymu). Wojsko rzymskie liczy 25 do 30,000 ludzi; gwardya narodowa 10 do 12,000. Ma być przytém 60 dział. Pułkownik Roselli został mianowany przez tryumwirów naczelnym wodzem siły zbrojnéj.

Tryumwirat umocował swych ambassadorów przy rzeczach-pospolitych południowéj Ameryki i zażądał od nich uznania rzeczypospolitéj rzymskiéj. — Lord Palmerston nieprzyjął wysłannika rzymskiego, lecz kazał mu oświadczyć urzędownie: iż rząd angielski chce się zachować w sprawie rzymskiéj neutralnie i dozwala Francyi i Austryi działać w téj mierze pod własną ich odpowiedzialnością.

Toskania, d. 18. Maja. — Przywieziono z Florencyi do Liworna pp. Guerrazzi, Petracchii i Corubelli. Mają oni stanąć przed sądem wojennym, który ich pewnie skaże na rozstrzelanie.

Konstytucyjny dziennik Obojga Sycylii donosi urzędownie o poddaniu się Palerma. Po dwudniowym bezskutecznym oporze mieszkańcy wyprawili nową deputacyą, zdając się na łaskę. Król udzielił im powszechną amnestyą.

Donoszą z Palerma, że mieszkańcy namówili oddział górali i ochotników, który chciał bronić miasta, aby uczynił wycieczkę; a skoro wyszedł za mury, bramy zamknięto i wzbroniono mu powrotu. Wtedy ci nieszczęśliwi stoczyli krwawą walkę z Neapolitańczykami i prawie wszyscy polegli.

Węgry.

Stanowiska i siły stron obu wojujących w Węgrzech.

Według podań zamieszczonych w dzienniku urzędowym debreczyńskim Közlöny względem sił i rozpołożenia armii węgierskiéj, o których zdaje sprawę były minister wojny Messaras, swemu następcy Arturowi Görgej i jego tymczasowemu zastępcy jenerałowi Klapce, liczy cała armia węgierska włącznie z korpusami ochotników 396,400 żołnierza, nie licząc w to nowy nabór 50,000 rekrutów. Massy te olbrzymie podzielone są w 11 korpusów, któremi dowodzą następujący jenerałowie: Bem (Polak), Görgej (Madziar z północnych Węgier), Damianicz (Kroata), Perczel (Słowak), Guyon (Irlandczyk), Klapka (Rajca), Danenberg (żyd węgierski z St. Miskolcza), Gaspar (Słowak), Vetter (madziarski Niemiec) i Aulich (Niemiec). Kawalerya w téj armii składa się z 27 regularnych pułków po 2000—2400 ludzi, razem 55,000 koni i 40,000 nieregularnéj kawaleryi (Czikosów lub pastuchów na koniach). Polowa artylerya ma 408 dział powiększéj części 12 i 18 funtowych. Ostatnich około 180 ulano w giserniach i tokarniach niedawno założonych w Debreczynie i Wielkim Waradynie. Znajdzie się zapewne wielu, którzy wątpić będą o tym ogromie armii, chociaż Messaros posiada zaufanie w tym wydziale, a nawet jest lubiony przez samych nieprzyjaciół z powodu zamiłowania prawdy. Tyle przecie jest niezawodną rzeczą, że jeżeli nie wyćwiczonych żołnierzy, to przynajmniéj taką liczbę ludzi pod bronią posiadają Węgrzy. Łatwo też z Węgrzyna staje się żołnierz, jak to dowodzi szybka organizacya armii poza Cissą w miesiącu Styczniu i Lutym r. b. Mnóstwo nadeszło też broni z krajów południowych, jak mówią z fabryk angielskich. Muszą to być ogromne wojska węgierskie, kiedy pobiły Schlików, Götzów, Benedeków i Wohlgemuthów.

Co się tyczy stanowiska tych armii, trudno dociec, gdzie się znajdują, ponieważ Węgrzy ukrywają swoje plany i słusznie. Tyle jednak możemy się dorozumiewać z licznych sprawozdań, że Dembiński komenderuje na północy prawem skrzydłem, dotykającém Karpat i rozciągającém się aż do Neustadt w dolinie Waagu. Jego przednia straż złożona z 18,000 znajdowała się pomiędzy Preszowem i Bartfeldem i panuje tam nad drogami prowadzącemi do Sandecza i Dukli. W Frysztaku powiadano, że Dembiński wprost ruszy do Galicyi, aby uderzyć na Rossyan pomiędzy Krosnem a Lwowem. Z korpusem Dembińskiego łączy się niżéj korpus Dannenberga i Dammianicha, zajmując spiskie, Lipten, Turocz i część trenczyńskiego.

Środek armii węgierskiéj pod Görgejem stoi pomiędzy Nitrą i Wagiem, od Nagiego lub Wielkiego Topolksanu przez Nitrę aż do Neuhäusel, a główna kwatera téj armii znajduje się w Leopoldsfeld, wedle rekonesansu Weldena. W Komornie dowodzi Guyon, a po prawym brzegu Dunaju od Acz i Raby, wzdłuż ostatniéj rzeki aż do Wasarhely jenerałowie Vetter i Klapka; ruchami na wschodzie w Siedmiogrodzie i Banacie a na południe w całéj przestrzeni pomiędzy Cissą i Dunajem, kierują Bem i Maurycy Perczel. Co do stanowisk armii austryackiéj, możemy coś pewniejszego podać. Armia austryacka na początku zeszłorocznéj kampanii licząc 150,000 wyborowego żołnierza weszła do Węgier na 6 punktach: po prawym brzegu Dunaju na Preszburg pod dowództwem Windischgrätza, po lewym brzegu przez Raab pod Jelarzicem, z Galicyi przez wąwozy Jabłonki i Dukli pod Simuniczem i Schlickiem, do Siedmiogrodu pod Puchnerem, a nakoniec od południa pod jenerałami Nugentem, Trebersburgiem, Puferem i Stratimirowiczem. Teraz armia ta cała w Siedmiogrodzie zniesiona, na innych punktach rozbita, w ogóle zaledwie teraz z posiłkami liczy 80,000. Główny korpus austryacki stoi w Preszburgu po obu brzegach Dunaju i tworzy przez posunięcie swego centrum na ostrowiu Schütt łuk wypukły ze skrzydłami. Prawe skrzydło téj armii zakrywa jezioro neusiedlerskie od Kittsee przez Parendorf do Oedenburga. W Preszburgu oszańcowali austryacy Schlossberg. Lewe skrzydło dotyka małych Karpat przez Tyrnawę do Freistadt i wspiera się na małéj forteczce Leopoldstadt. Armia tak rozpołożona liczy 50,000 żołnierza. Składa się ze szczątków armii Windischgrätza i Weldena i posiłków nadeszłych z Czech, Morawii, górnéj Austryi i w części z Włoch. Świadkowie naoczni opisują stan tego wojska, jako opłakania godny. Mundury zdarte, licha strawa, mało pieniędzy, liwerunki tylko za lichemi assygnatami się odbywają. Kredyt państwa bardzo upadł. Kiedy cesarz objeżdżał szeregi w ostatnim czasie, płakał z rozpaczy, że tak nędznie armia wygląda i kazał dwóch jenerałów aresztować i do więzienia za to odprowadzić, lubo sami cudów dokazywać niemogli. Zdaje się, że Weldena spotka los Windischgrätza, ponieważ feldmarszałek Haynau znany z włoskiéj kampanii przywołanym został do armii austryackiéj w Węgrzech i objął nad nią dowództwo. Pod nim dowodzą Schlick, Wohlgemuth, Jabłonowski i Simunich. Rossyjski korpus w Hradiszu sta-

nowi tylko rezerwę głównéj armii austryackiéj. W Trenczynie znajduje się ułamek byłéj austryacko galicyjskiéj armii, która pod Benedekim i Barko przez wąwóz Dukli przeszła, odciętą została i z wielką stratą przez spiskie i Arwę uszła do Trenczyna. Część tego korpusu wynosząca 4000 żołnierza uszła pod Barkiem do Galicyi tworzy niejako ostateczne lewe skrzydło armii austryackiéj.

Drugi większy korpus austryacki stoi w Styryi w obozie pod Pettau, są to wojska ze Styryi, Karyntyi, Krainy i z Włoch, liczy teraz do 15.000 a może urość do 30,000, jeżeli nadciągną posiłki zapowiedziane. Obóz pod Pettau dobrze jest wybrany przy kolei południowéj i głównéj drodze do Włoch i niedaleko Kroacyi. Broni Warazdinu i Agramu, głównych miejsc Kroacyi, tudzież południowéj kolei żelaznéj i może wojska swoje spiesznie przenieść na obronę Wiednia.

Na południu szczątki Jelaczica armii zbierają się około Osieka. Południowo słowiańskie dzienniki podają wszystkie siły w Syrmii i Sławonii na 20—25,000. Jelaczic zamierza nowym naborem bataliony graniczne powiększyć, co mu się nieuda, bo kraj jest wycieńczony pod każdym względem przez tak długie boje. Puffer i Trebersburg pod nim dowodzący, nieposiadają zaufania żołnierzy i kraju, a Stratymirowicz tyle razy oszukany przez Austryaków, nieda się dłużéj odrwiwać, lubo on mógłby jeszcze pociągnąć Serbów zwątpiałych ku sobie.

Dawniejsza armia Puchnera w Siedmiogrodzie, ani śladu po sobie nie pozostawiła. Jego sztabsoficery zaledwie zdążyli uciec do Wołoszczyzny.

Galicya nakoniec ogołoconą jest całkiem z wojska austryackiego przez wysłanie korpusów pod Schlikiem, Simunichem i Benedekiem do Węgier, gdzie zostały rozbite.

Jeżeli teraz policzymy całą armią austryacką około Węgier, to zaledwie 100,000 żołnierza wynosi, a z tych zaledwie 80,000 może być użytych na kampanią.

Serbia.

Zemuń, 12. Maja. — Nowo uformowana konferencya deputowanych spisała protokół, któren uzyskał także podpisy naszego wydziału konstytucyjnego: i przedłożono go patryarsze. — Protokół ten obejmuje wszystkie życzenia narodu, jako też niektóre spraw administracyjnych tyczące się uchwały, mianowicie: aby wszystkie ważniejsze sprawy, szczególnie dyplomatyczne, nie były tylko przez patryarchę samego rozstrzygane, ale żeby nad niemi w kompletném zebraniu rządu ziemskiego naradzano się. Inna deputacya przedłożyła ten protokół i jenerałowi Mayerhoffer do przejrzenia. Jenerał zgadzał się zupełnie z treścią protokółu i obiecał użyć swego wpływu u patryarchy, aby się tenże skłonił pomnożyć rząd ziemski mężami zaufanie narodu posiadającymi, jakotéż przyczynić się, aby sprawy narodowe sposobem konstytucyjnym, wszelkie samowolne rozporządzenia uchylającym, załatwiane bywały. Pewna jest, że patryarcha dotąd na przedłożony mu przez konferencyą protokół ani odpowiedział, ani z nimi jakąkolwiek naradę miał. Co więcéj: od tego czasu członkowie rządu ziem przestali z członkami konferencyi wspólnie naradzać się — i wszystko zostało po staremu. Mamy przecież nadzieję, że jen. Mayerhofer do tego się przyczynić zechce, abyśmy raz przyszli do rządów konstytucyjnych. (Więc austryacki jenerał ma bronić ich wolności. Co za ciemnota.)

Pańczewa. — O przechodzie wojska serbskiego po bitwie pod Pańczewą piszą Serbskim Nowinom: Po nieszczęśliwéj owéj bitwie przedstawił się oczom naszym straszny obraz. Lud tłumnie gnał się ku Dunajowi, starcy, kobiety z dziećmi przy piersi itd. Ale straszniejszém jeszcze było widzieć żołnierzy uchodzących i przez własny swój lud z szablą w ręku drogę sobie przerzynających. — W Opawie był most łyżwowy na rzece Morysz, a na nim stali czajkasze z bagnetem w ręku przysposabiający wojsku przechód. Dnia 8. rano zaczął batalion za batalionem przez most przechodzić; wieczorem przeszedł ostatni — ostatnia obrona Banatu! gdzie nagle krzyknie lud głosem do głębi serca przenikającym: Madziary! Madziary! Na to z pośpiechem zerwali żołnierze most i zapalili, a 10,000 ludu bezbronnego zostawione od uzbrojonych braci i synów jego. Wkrótce pojawiły się białe chorągiewki u wozów ubogiego ludu na znak, że się poddają.«

Zagrzeb, 20. Maja. — Z tutejszéj jen komendy przysłano do bańskiéj rady notę, w któréj zapowiedziano: że w skutek rozporządzenia ministeryalnego musi się oktrojowana konstytucya w pograniczu wojskowém ogłosić i to samo potém i w prowincyalnéj części Chorwacka stać się ma.

Nasi krainicy (Gränzer) wielą chorób dotknięci: serce się ściska widząc jak w pięciu szpitalach w Osieku ludzie giną, a po 20 do 30 dziennie ich umiera.

Ban Jelaczycz wedle wiadomości z Zagrzebia z dnia 17. k. m. stoi teraz z korpusem swoim w Mitrowicy, zkąd ma zaczepnie zacząć działać przeciw Madziarom.

— Wydane tu w ciągu krótkiéj bytności bana rozporządzenie o druku podpisane jest przez Jellaczycza jako bana i dyktatora. Autorem jego ma być znany kanonik Moyses dawniejszy cenzor. Treść tego dokumentu wiele zostawia do życzenia.

Austrya.

Wiedeń. — (Depesza telegraficzna.) Malghera 27. Maja rano, po nieprzerwaném bombardowaniu dniem wprzódy i przez całą noc, opuszczona przez weneckich powstańców, zajętą została przez wojska cesarskie.

Wiedeń, 30. Maja. — Powszechnie żartują sobie tu z interwencyi rossyjskiéj i mówią, iż dla tego dotąd Rossyanie nie uderzyli na Węgrów, bo zapomnieli ze sobą zabrać amunicyi. Czemuż więc nie pożyczą amunicyi od Austryaków swoich sprzymierzeńców? mówią drudzy. Na to im odpowiadają żartownisie, że Austryacy mając tylko iglane karabiny i hemiczne ładunki, niemogą ich udzielić Rossyanom, którzy tylko karabiny mają ze skałkami. Nie amunicia, nie skałki są przyczyną, tylko małe siły rossyjskie, które nadeszły w pomoc Austryakom. Moskwa nigdy niewyprowadziła za granicę sił wielkich w obronie swoich sprzymierzeńców, co większa, w obronie własnéj sprawy w roku 1831., wieleż była w stanie posłać przeciw Polakom wojska, a była to kwestia do rozwiązania w progach samego carstwa. Nadto car ma do obrony niezmierne przestrzenie, które zewsząd kraje otaczają nieprzyjazne, oprócz tego car niedowierza własnym poddanym i strzedz ich musi armiami w swojem carstwie. Przekonamy się wkrótce, jakie rzeczywiście Moskwa wyprowadziła wojska na ujarzmienie Węgier. Już teraz widząc dwaj sprzymierzeńcy niemoc swoję, podbechtują magnatów węgierskich do Targowicy, ażeby ci tworzyli partie w swojéj ojczyźnie i rozrywali tym sposobem siły Węgrów. Podstęp ten praktykowany oddawna przez Moskwę i Austryą, tym razem zapewne się nie uda, bo zgromadzenie naznaczone do Preszburga magnatów nie zebrało się w takiéj liczbie, izby coś można rozpocząć.

Rząd madziarski skonfiskował majątek towarzystwa parowéj żeglugi na Dunaju i obłożył go sekwestrem. Urzędnicy tego towarzystwa, którzy nie chcieli złożyć przysięgi na wierność rządowi węgierskiemu, wydaleni zostaną z kraju.

Żołnierzy austryackich z Budy, którzy nie chcieli wstąpić do szeregów węgierskich, odprowadzono w liczbie 2200 żołnierzy i 80 oficerów do Debreczyna. We fortecy madziarowie zdobyli 83 dział, z których trzy były zagwożdżone, 1400 cetnarów prochu, 2000 cetnarów saletry i 14 tysięcy karabinów. Görgey rozkazał nie wypuszczać nikogo z Pesztu, aby zapobiedz zemście mieszkańców tego miasta nad jeńcami.

Rząd z Debreczyna chce się w przyszłym tygodniu przenieść do Pesztu.

Austryacy ogłosili powiaty morawskie Prerau, Hradisch i szląski Teschen, na granicy węgierskiéj, w stanie oblężenia.

Do Wiednia przywieziono znów 600 rannych częścią na wozach, częścią wodą.

Uwięziono tu kilku roznosicieli gazet, którzy poprzylepiali na rogach ulic dodatek nadzwyczajny do gazety wiedeńskiéj, o wzięciu Budy przez Węgrów.

Według pogłoski mieli Rossyanie ponieść znaczną stratę pod Koszycami, gdzie ich przyjęto rzęsistym ogniem z karabinów i wrzącym olejem. Podobno z zemsty Rossyanie spustoszyli całkiem to miasto, tak że kamień na kamieniu niepozostał. — Rossyanie wyszli z Hradysza dnia 25. Maja w kierunku węgierskiego Brodu i Hrosinkau.

Następującą telegraficzną wiadomość otrzymał minister wojny z Triestu od jenerała Standeiskiego: według doniesienia wiceadmirała Dahlrupa, Ankona (rzymska forteca nad Adryatykiem) została otoczona przez Austryaków od strony morza i lądu, w dniach 24, 25 i 26 strzelano do niéj z okrętów, poczem wydano zatrzymanych zakładników. Zdaje się, że mieszkańcy upadli na duchu. Wodociągi przecięto. Siła lądowa i morska działa w połączeniu. — Otóż jeden dowód więcéj, w jakim duchu rząd francuski popiera sprawę włoską. W Abruzach stoi 30,000 Neapolitańczyków, 14 Austryaków uderzyło na różne legacye rzymskie, 8000 Hiszpanów wkrótce stanie na ziemi rzymskiéj, a wojsko pod Oudinotem z wielkiego przywiązania do sprawy włoskiéj, a w szczególności rzymskiéj, kilkuset ubiło rzymskich żołnierzy śród murów Rzymu, z którego odpartém zostało przez Garibaldego. Widać ztąd, że wszystkie te interwencye z dworami despotycznemi ułożył rząd rzplitéj francuzkiéj. Bankierowie i episyery rozpływają się z radości.

Czechy.

Praga. — Pan professor Kaubek rozpoczął 21. b. m. swoje prelekcye na tutejszym uniwersytecie »o języku polskim i literaturze polskiéj.« Prelekcye jego są wielce zajmujące, co szczególniéj o literaturze polskiéj powiedzieć można, którą z szczególném zamiłowaniem piastuje. Miewa swoje odczyty 4 razy na tydzień, od 12 do 1 godz.

Rozmaite wiadomości.

Chełmno, d. 18. Maja. — Jak to ludzie teraz wszystko lubią powiększać. Na prowincyi sobie opowiadają, że w naszem mieście w przeszłą niedzielę powstała wielka rewolucya. Już nawet tygodnik toruński donosi, jakoby u nas budowano barykady, i opisuje szczegóły walki ludu z wojskiem, wymieniając godziny wypadków. Tymczasem rzecz tak się ma. W jednéj szynkowni upił się szewc, zaczął wygadywać tam na Niemca. Przy téj kłótni był tam huzar, który powiedział temu Niemcowi, żeby nie pozwolił tak na siebie wygadywać. Ów szewc pijany przybywa do żołnierza, i zapytuje go się, dla czego się do nich wtrąca. Gdy wtenczas hu-

zar ręką pogłaskał go po twarzy, zaczęła się bijatyka. Żołnierze przybiegli na pomoc żołnierzowi, a niektórzy z ludu trzymali stronę szewca. Przywołano straż innych żołnierzy z bagnetami, aresztowano wspomnionego pijaka, i pokaleczono go jako też kilku innych, którzy go nie pozwalali aresztować. (Gaz. pol.)

Okólnik do dyrekcyi powiatowych i obwodowych Ligi polskiéj.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli w obcych krajach, które więcéj od nas czasu i sposobności miały do rozwinięcia tych dzielnych cywilizacyjnych środków, opatrzne te instytucye nie doszły jeszcze do stopnia wykształcenia, do którego dojść zdolne, a które im w bliskiéj przyszłości wywróżyć można, tém mniéj dziwić nas bedzie, że u nas znajdują się jeszcze poniekąd w kolebce. Lecz właśnie tém bardziéj jest obowiązkiem ligi polskiéj zająć się ich uprawą we wszystkich organach swoich, a zaczynając od najprzystępniejszych, w obecnym czasie do wykonania najłatwiejszych a najpilniéj potrzebnych, postępować powoli ku coraz wyższemu i rozleglejszemu ich wydoskonaleniu. W postępowaniu tém z doświadczeń i przykładów obcych korzystać wprawdzie należy, ale trzymać się ich na ślepo nie wypada, ponieważ odmienne z wielu względów położenie, odmiennych też nieraz wymagać będzie urządzeń. — Natura zarobkowości, środki, zamożność, nawyknienia, przesądy, słowem cały stan moralny i materyalny naszego ludu, muszą nam odrębne poniekąd wskazywać koleje i na właściwe naprowadzać względy.

I tak np. po obcych krajach urządzenie kas oszczędności stósowało się dotąd mianowicie do potrzeb wyrobników miejskich, gdy przeciwnie u nas wzgląd na wieśniaków, jako najpilniejszy i najogólniejszy przemagać oczywiście powinien. A pomiędzy tymi, szczególna pieczołowitość słusznie i przedewszystkiem należy się tym, którzy własności ziemskiéj nie posiadając, a przez to na obcym, że się tak wyrazimy, pracując warsztacie, tém bardziéj potrzebują społecznéj ręki, aby się wznieść do upragnionéj niezawisłości i tém bardziéj zasługują na to, abyśmy wszelkiemi prawnemi i ekonomicznemi środkami w mocy naszéj będącemi, drogę im do własności, bądź ruchoméj bądź nieruchoméj, utorowali.

Daléj, na szczególny wzgląd zasługuje to, iż lubo pauperyzm nie opanował dzięki Bogu jeszcze, jak w innych krajach, naszych niw narodowych, to przecież przyznać trzeba, iż lud nasz wiejski jest nader ubogi. Rzecby można, iż gdzieindziéj większa niż u nas nędza, ale za to u nas większe niż gdzieindziéj ubóstwo. Na małém zwykle przestając, lud nasz małe ma też zasoby, a zarobkowość jego, zwłaszcza w pieniędzach, nader ograniczona. Zaiste, łatwiéj jest wyrobnikowi w Anglii lub we Francyi, wysoką płacę gotowizną pobierającemu, uszczuplić sobie tygodniowo lub nawet dziennie odrobinę swego dochodu i zanieść ją do kasy oszczędności, aniżeli przyjdzie naszéj czeladce, która wprawdzie ani takowych dochodów, ale też ani tak okropnych przesileń nie zna, któréj przeto wynagrodzenie za pracę jest z natury stalsze i pewniejsze, ale za to skromniejsze, zdobyć się własną siłą na odłożenie ze szczupléj już pieniężnéj płacy kilku groszy na potrzeby przyszłości. Jak zasługi, tak też i najém u nas w ogóle dość tani, i oprócz miejscowych lub czasowych wyjątków, t. j. oprócz pobliża większych miast, albo też chwilowo z powodu przedsiębranych robót publicznych, ledwo na wyżywienie wystarczający. Ztąd też mniejsza niż gdziekolwiek możność oszczędzania, a ztąd następnie daleko słabsza potęga wzrostu poczynionych oszczędzeń, bo wiadomo, że ta potęga zależy nadzwyczaj od ich wielkości tak dalece, że prawie nieznaczna przy drobnych, wzrasta dopiero widocznie i coraz przyspieszonym krokiem skoro się takowe zwiększają. Oglądać się więc jedynie na to, coby nasz lud wiejski mógł sam sobie w dzisiejszym stanie rzeczywiście oszczędzić, i na tém tylko ograniczać skuteczność instytucyi, byłoby to ją u saméj kolebki sparaliżować, a przynajmniéj opóźnić o wiele lat jéj tak zbawienne rozkrzewienie.

Nareszcie zważyć należy, iż oszczędność nie jest przyrodzoną ludowi polskiemu cnotą, jak np. gościnność, że u wszystkich ludów nawet jest to raczéj nabywcza niżeli wrodzona cnota, a cóż dopiero u ludu, który zawsze więcéj skłonności objawiał do dawania i poświęcania się, niżeli do zagarniania lub zyskiwania. Liczyć więc u nas na samorodną pochopność do przezorności lub oszczędności, jeżeli nie taką jak u Holendrów, to przynajmniéj taką, jak u innych cudzoziemców, byłoby to na charakterze naszego ludu zupełnie się zawieść. Bez silnéj podniety, a to nietylko materyalnéj, ale też nadewszystko moralnéj, bez podniety takiéj, któraby z jednéj strony dotykalne i niezbyt odległe rokowała korzyści, z drugiéj zaś, pewném poświęceniem natchnienia, samaby pewne poświęcenie nawzajem wywoływała, bez takiego właściwie do ludu naszego zastósowanego bódźca, mogłyby sobie kassy oszczędności od wieków istnieć, a lud by się o nie ani troszczył.

Z tych przeto powodów niezbędną okazuje się rzeczą przyjść nowym jakim środkiem w pomoc słabym siłom i słabym w tym względzie popędom naszych wieśniaków, a to w sposób, któryby z jednéj strony ich samych dzielnie do pracowitości i oszczędności zachęcił, z drugiéj zaś strony tymże oszczędnościom od razu większą skuteczność i płodność nadając, dotykalne z nich wypadki znakomicie zbliżył; nadewszystko zaś w sposób, któryby ów związek moralny i społeczny między wszystkiemi stanami narodu, (owo główne przykazanie naszego bractwa polskiego) nowym stosunkiem wzmocnił i zbogacił.

Takim to środkiem byłaby gotowość dziedziców, dzierzawców i w ogóle wszystkich tak zwanych chlebodawców do przychodzenia w pomoc każdemu oszczędzającemu z czeladzi, komorników i stałych najemników swoich, w miarę jego własnéj do kasy oszczędności wnoszonéj składki, pewną ze swéj strony na korzyść jego dokładką. Nie możemy w téj mierze ogólnego przepisywać prawidła, gdyż pomoc niesiona oszczędzającym robotnikom, jako zachęta do oszczędzania, zależy do stosunków i położenia każdego gospodarza w szczególności; a już i dla tego bylibyśmy przeciwko takiéj ogólnéj ustawie, żeby się w rozumieniu czeladzi i robotników, nie wyrodziła na obowiązek, któryby na panach i chlebodawcach ciążył.

Pomoc zachęcającą do oszczędzania uważamy zatém tylko jako premium, jako nagrodę dla oszczędzających a pobudkę dla oszczędzać mających. Zaś wysokość takowéj, zostawiamy do woli każdemu panu. Będą tacy, co będą mogli dawać drugie tyle, ile oszczędzony każdą razą grosz wynosi; będą inni co dadzą pomoc w połowie lub w trzeciéj części; inni znowu stałą wyznaczą każdemu nagrodę, skoro summa rocznie oszczędzona tę nagrodę przyniesie; jeszcze inni korzystać będą z téj sposobności, aby bezpośrednióm wkupieniem zasłużonego człowieka do kasy oszczędności pewną jednorazową kwotą, wywdzięczyć mu się za dawne usługi i do dalszych usiłowań zachęcić; zgoła będzie jak największa rozmaitość dawanéj pomocy, ażeby i dającym nie stała się pod żadnym warunkiem uciążliwą, i w oczach odbierających nie nabrała znaczenia powinności.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Tegoroczny wiosenny targ na wełnę w Poznaniu odbędzie się w dniach 12. do 14. Czerwca r. b.

Stary rynek wraz z przyległemi ulicami przeznaczony jest na skład wełny: tudzież dołożono starania względem potrzebnych do tego urządzeń.

Assygnacye na miejsca, tudzież na skład w sali budynku wagi miejskiéj, wydawane będą w wadze miejskiéj.

Poznań, dnia 26. Maja 1849.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Wieczysto-dzierzawny folwark Minikowo, do Dominium Slesina należący, nad drogą żwirową Berlińską w powiecie Bydgoskim położony, oszacowany na 17551 Tal. 23 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 13. Października 1849. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Bydgoszcz, dnia 8 Lutego 1849. r.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 8. Czerwca r. b. o godzinie 10. zrana przed Panem Wegner Auskultarorem beczka cukru w exekucyi zagrabiona, 11 cetn. 56 funt. trzymać mająca, przed budynkiem sądowym publicznie za natychmiastową zapłatą w gotowiznie sprzedaną być ma.

Poznań, dnia 14. Maja 1849.

Król. Sąd powiatowy; wydział I. dla spraw cywilnych.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 13. Czerwca r. b zrana o godzinie 10. mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym rozmaite meble i fortepian za natychmiastową gotową zapłatę najwięcéj dającemu sprzedane.

Poznań, dnia 22. Marca 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia Król. Sądu powiatowego dnia 8. Czerwca r. b. o 10téj godzinie zrana 50 sztuk skopów na drodze licytacyi we Wierzenicy sprzedawać będę, co niniejszém do publicznéj podaję wiadomości.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1849.

Ryll, Auskultator.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 1. Czerwca 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Zyta . dt.	—	28	11	1	3	4
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa . dt.	—	15	7	—	18	11
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	3	4
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—